Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 13 lutego 1931.** Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 7. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Pan A. Ciołkosz a bezrobotni.

Niema boleśniejszej rzeczy, jak igranie zapomocą ciepłych słówek z nędzą, ściskającą wnętrzności człowieka, pozbawionego pracy. Takie się myśli snują przez głowę, gdy się czyta w Naprzodzie ostatnią mowę p. Ciołkosza w sejmie o niedoli bezrobotnych. Nie wiadomo, co o tym występie p. posła sądzić; czy to jest dziecięca naiwność, czy wyrafinowana i świadoma akcja celem zmylenia czujnej uwagi społeczeństwa po niedawnej a niefortunnej obronie hajdamaczyzny. Wszystko jest w tej mowie... i cyfry statystyczne i bolesne wyrzuty pod adresem Rządu i „Brześć" trochę o wojsku i o policji... brak tylko jednej rzeczy: szczerego stosunku do tych nieszczęśliwych ludzi pozbawionych pracy i brak poczucia się do własnej winy z powodu wytworzonej sytuacji.

Dziś bowiem znane są powszechnie skonfiskowane niegdyś rezolucje zapadłe na zjeździe Centrolewu w Krakowie, z których jedna przestrzegała zagraniczną finansjerę, aby Rządowi obecnemu Polski odmówić pożyczki, gdyż sejm jej spłacalności nie uchwali. Głównym prawie aranżerem krakowskiego zjazdu byli socjaliści, a wśród nich wcale nie ostatnią rolę odgrywa młody jeszcze ale już wybitny partyjnik p. poseł Ciołkosz.

I kiedy dławiony kleszczami światowego kryzysu, polski świat pracy poszukuje wolnego kapitału, gdy Rząd polski nawiązuje rokowania z bankami zagranicznemi o najdogodniejsze warunki pożyczki, panowie posłowie, nie byle kto tylko posłowie Centrolewu z rynku krakowskiego krzyczą do zagranicy: Panowie bankierzy ostrożnie z pożyczką! Kto wie co się z waszemi pieniądzmi stanie, nowy sejm nie uchwali spłaty tej pożyczki.

Trudno się dziwić, że zagraniczny pieniądz, zawsze bardzo ostrożny, nie bardzo się kwapił do Polski, bo myślał sobie, któż zgadnie, jak to tam teraz jest i co jeszcze z tego być może. A zatem zahamowanie dopływu kredytu nie jest niczyją winą, lecz tylko opozycji, jej należy przypisać olbrzymie rozdęcie się bezrobocia, gdyż po otrzymaniu kredytów byłby Rząd z pewnością zasilił kulejący i goniący ostatkiem sił ruch we wszystkich gałęziach wytwórczości i wtedy setki tysięcy rąk byłyby niewątpliwie znalazły pracę.

Jakże dziwnie wygląda z trybuny sejmowej taki poseł, który z miną namaszczonego apostoła biedy ludzkiej krzyczy tak głośno, żeby głos jego dobiegł do tych ciemnych nieszczęsnych zaułków tarnowskich, chociaż im ten głos prócz pustego słów dźwięku nic nieda. Rząd Marszałka Piłsudskiego a więc tego Marszałka, który wśród nędzy proletarjackiej, pod knutem moskiewskim budził niepodległego ducha, w ten Rząd w którym siedzi stary, obeznany z niedolą, sybirak, Prystor, ten chyba zupełnie nie potrzebuje napomnień a już najmniej ze strony ludzi, co mają dwie twarze i dwie gęby; jedną do robienia rewolucji w Państwie i stwarzania tem ubóstwa mas a drugą, co nieszczerze a bezużytecznie rozczula się nad nieszczęściem i klęską bezrobocia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że byłby to bardzo niemądry Rząd, któryby umyślnie stwarzał sobie czterysta tysięcy bezrobotnych a więc całą armję ludzi niezadowolonych, głodnych i często blizkich rozpaczy.

A więc i wzgląd na to, że w Rządzie Marszałka Piłsudskiego siedzi większość ludzi, co dużą część swego życia spędzili na niepodległościowej robocie wśród proletarjackich podziemi i wzgląd, że ci ludzie najlepiej reprezentują państwową rację stanu i wszystko zrobili aby klęskę bezrobocia zmniejszyć, chyba dostatecznie tłómaczy całą perfidję wystąpień takich fałszywych obrońców ludu jak ostatnia mowa p. posła Ciołkosza i jemu podobnych.

Po ostatnich jego kompromitacjach, gdy całe społeczeństwo czy na wsi, czy w mieście niedwuznacznie dało mu poznać, co o nim i jego robocie myśli, przegrupował się p. Ciołkosz na inny odcinek, zrobił się nieproszony ani pytany obrońcą bezrobotnych. Szkoda tylko, że ci biedni ludzie nie mogą przeniknąć istotnych zapędów tego dziwnego Polaka i nie rozumieją, że ani zbolała a nieszczera mowa albo dwa czy trzy pochodziki demonstracyjne z głodnemi żołądkami i hańbowaniem, po których sam p. poseł wraca kontent do suto zasiłkowanego sejmowego bezrobocia — nie są lekarstwem na ich bolączki.

Powoli na terenie Tarnowa a mamy nadzieję i innych miast nastąpi otrzeźwienie. Akcja p. starosty dra Skwarczyńskiego i komisarza miasta p. Marszałkowicza podjęta wspólnie z komitetem bezrobotnych daje nadzieję, że klęska bezrobocia przestanie być tak bolesną i dojmującą, bez wtrącania się w te sprawy dobrze opłacanych pośredników. B. B.

Polityka Koła Żydowskiego w Sejmie.

Stanowisko sjonistów do Państwa.

Koło żydowskie w obecnym Sejmie spadło do mikroskopijnej grupki 6 posłów, wszystkich należących do obozu sjonistycznego.

Klęska, którą ponieśli sjoniści podczas ostatnich wyborów, powinna — zdawałoby się — zmusić ich do poddania rewizji swojej dotychczasowej polityki w stosunku do państwa polskiego, która przez cały czas szła po linji opozycji i krytyki poczynań każdego rządu.

Trzeba bowiem pamiętać, że — poczynając od Sejmu ustawodawczego — w każdym Sejmie i wobec każdego rządu Koło Żydowskie zawsze uprawiało opozycję. Koło Żydowskie kierowane przez sjonistów, było inicjatorem i organizatorem sławetnego Bloku mniejszości narodowych.

Musiał uderzać każdego fakt, że Koło Żydowskie, będące narzędziem sjonistów, od początku istnienia państwa polskiego zawsze jest w opozycji, że nie było jeszcze w Polsce takiego rządu, do którego Koło Żydowskie ustosunkowałoby się pozytywnie.

Cała dotychczasowa polityka sjonistów w Polsce pozwala na postawie wniosku, że sjoniści są wogóle niechętnie usposobieni do państwa polskiego. Wynika to zapewne z pragnienia podsycania w masach ludności żydowskiej świadomości, że jest ona w Polsce elementem obcym, że prawdziwą jej ojczyzną jest Palestyna, do której powinna tem bardziej, tem goręcej tęsknić, im gorzej jej jest w Polsce. I dlatego sjoniści tylko krytykują, tylko mają pretensje do każdego rządu polskiego.

Oczywiście, stosowana przez sjonistów taktyka uprawiania stałej i złośliwej opozycji musiała wywoływać reakcję w społeczeństwie polskiem, które za politykę Koła Żydowskiego czyniło odpowiedzialnem całe społeczeństwo żydowskie. Tymczasem ludność żydowska bynajmniej nie chce czuć się w państwie polskiem czynnikiem obcym, negatywnie ustosunkowującym się do każdego rządu polskiego.

Dlatego też po przewrocie majowym, gdy ludność żydowska przekonała się, że rządy Marszałka Piłsudskiego są obce antysemityzmowi i że traktują interesy ludności żydowskiej objektywnie i na równi z interesami ogółu obywateli państwa, — opozycyjna polityka Koła Żydowskiego zaczęła wśród ludności żydowskiej wywoływać coraz większe niezadowolenie.

Niezadowolenie z polityki sjonistów znalazło swój wyraz w tem, że ogromna liczba żydów głosowała na listy „jedynki", na których znaleźli się wybitni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego.

Sjoniści ponieśli podczas wyborów druzgocącą klęskę. Zdawałoby się, że klęska ta zmusi sjonistów do rewizji ich polityki wobec państwa. Tymczasem rozpoczęta w Sejmie debata budżetowa wskazuje, że sjoniści bynajmniej nie mają zamiaru zmienić swej taktyki opozycji i negacji. Świadczy o tem mowa prezesa Koła Żydowskiego, posła Thona, podczas generalnej debaty budżetowej.

Postulaty i żale posła Thona w gruncie rzeczy były bardzo skromne. Mówił on o ciężkiej sytuacji ekonomicznej, o bezwzględnem ściąganiu podatków z ludności żydowskiej, o nieprzyjmowaniu żydów na służbę państwową o uciążliwości ustawy o niedzielnym odpoczyn

ku, wreszcie o niedostatecznej opiece ze strony rządu nad szkolnictwem żydowskiem.

Jak widzimy, postulaty i żale te są znane i w gruncie rzeczy są temi samemi, które wysuwają inne odłamy opinji żydowskiej, stojące na stanowisku lojalnej współpracy z obecnym rządem. Dość przypomnieć chociażby list posła Kirszbauna do Marszałka Piłsudskiego, w którym wysuwa te same postulaty.

Ale poseł Kirszbraun, jak i cały obóz ortodoksów, któremu on przewodzi, jak również i żydowskie sfery gospodarcze, których rzecznikiem w Sejmie jest poseł Wiślicki, pragną zrealizować te postulaty ludności żydowskiej na drodze lojalnej współpracy z obecnym rządem, wierząc, że słuszne potrzeby ludności żydowskiej rząd ten i współpracująca z nim większość sejmowa należycie uwzględnią i załatwią. Sjoniści zaś wysuwają te postulaty tylko poto, aby usprawiedliwić swoją opozycyjną taktykę.

Poseł Thon oświadczył, że Koło Żydowskie nie jest wrogo usposobione wobec obecnego rządu, ale jednocześnie zapowiedział, że Koło Żydowskie będzie głosować przeciwko budżetowi. Otóż należy stwierdzić, że głosowanie przeciwko budżetowi jest najbardziej jaskrawą demonstracją opozycyjnego stanowiska. Tembardziej jaskrawą jest to demonstracją ze strony mniejszości narodowej, która zawsze może stanąć wobec zarzutu, że ustosunkowuje się negatywnie nietylko do rządu, lecz i do państwa jako takiego.

Dlatego też Koło Żydowskie tembardziej winno było zastanowić się przed powzięciem tej swej decyzji, że przeciwko budżetowi głosują również Kluby: Niemiecki i Ukraiński, których, niestety, stosunek do państwa polskiego pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Możemy zapewnić Koło Żydowskie, w skład którego wchodzą wyłącznie sjoniści, że polska opinja publiczna tę stałą opozycję, uprawianą przez sjonistów, zapamięta i wyciągnie z niej wnioski. Jeśli myślą, że coś osiągną, upowszechniając stałą opozycję, podniecając ludność żydowską przeciwko rządowi, ucząc ją obojętności wobec potrzeb państwa, których wyrazem jest budżet, to mocno się mylą.

Polityka sjonistów, gdy masy ludności żydowskiej darzyły ją posłuchem, musiałaby dać tej ludności tylko ujemne rezultaty.

Na szczęście, polityka sjonistów coraz bardziej odstęcza od nich ludność żydowską. Należy spodziewać się, że decyzja Koła Żydowskiego co do głosowania przeciwko budżetowi wywoła w społeczeństwie żydowskiem powszechne oburzenie i przyczyni się ostatecznego bankructwa obozu sjonistycznego. L. Jar.

Nowy sojusz — czyli stara miłość.

Nie trzeba było powitalnego artykułu w „Tygodniku Żydowskim“ dla wracającego „bohatera ziemi tarnowskiej“ posła Ciołkosza, również i wielkie artykuły o sukcesach panów cekawistów oraz stronniczy a złośliwy artykuł o wiecu protestacyjnym BBWR. nie są nam potrzebne, aby zmiarkować, że sjonistyczni leaderzy farnowscy wrócili do swej dawnej sympatji i z panem Batistem oraz Adamem Ciołkoszem zechcą ziemię tarnowską „z posad poruszyć“. Coraz jawniejsze stają się konszachty tych panów — aby znienawidzonych sanatorów na łopatki położyć i aby znowu wprowadzić się na fotele radzieckie, gdzie się tak ciepło siedziało przy pomocy Bloku, ale gdzie warto wejść nawet z pomocą bundowców i cekawistów. Wszystko jedno, byle do tej twierdzy się dostać i dalej miastem rządzić. Obywatele jednak miasta mają nadzieje, że ponowny sojusz dawnych miłośników niewiele pomoże, i że panowie sjoniści nie dostaną już w ręce zarządu miasta. Owoce ich bowiem gospodarki codziennie jaskrawo wypuklają się na ratuszu i trzeba je plewić, aby gospodarkę miasta doprowadzić do porządku.

Naturalnie że „Tygodnik Żydowski“ okropnym głosem krzyknie, że nieprawdę piszemy, że nie „czyni się“ żaden sojusz sjonistyczno-socjalistyczny, ale do tych krzyków jesteśmy przyzwyczajeni. Przecież ongiś również głośno krzyczał, kiedyśmy im wyrzucali dwulicowość i pertraktację z socjalistami przed wyborami do Rady, że to nieprawda, a w ostatnim numerze Tygodnika w sprawozdaniu z posiedzenia Rady kahalnej dowiadujemy się z przemówienia dr. Spanna o rokowaniach sjonistów ze socjalistami w sprawie wspólnego bloku i że blok ten nie doszedł do skutku jedynie wskutek opornego stanowiska Bundu.

Z powodu więc „opornego“ stanowiska Bundu, mieliśmy przez jakiś czas wątpliwej wartości sojusz sjonistyczno-polski. Prace tego sojuszu na ratuszu, noszącego wybitny stempel sjonistów, są nam dostatecznie znane. K.

Sejmik oświaty pozaszkolnej.

W dniu 7-mym lutego br. odbył się z inicjatywy Rządu, a pod kierunkiem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zjazd inspektorów okręgowych Rad Szkolny Powiatowych, nadto działaczy oświatowych z sześciu powiatów naibardziej regjonalnie związanych z Tarnowem. Zebranie, którem przewodniczył p. kurator Dr. Kupczyński, zaczęło się o godz. 10-tej rano w sali Rady Powiatowej w Tarnowie. Przedmiotem obrad była **sprawa oświaty pozaszkolnej i jej najważniejszych zadań i potrzeb.**

Prócz p. kuratora byli obecni pp. wizytatorowie: Michalski, dr. Styrylski i pna Prochowska ref. oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum. Zebranych powitał gospodarz powiatu p. starosta dr. Skwarczyński, a obrady zjazdu zagaił p. inspektor Mucha. Następnie wszyscy p. inspektorowie wygłosili starannie opracowane referaty o stanie oświaty w powiatach, ich pieczy powierzonych t. z. w tarnowskim p. Mucha, w brzeskim p. Sawicki, w mieleckim p. Pawłowicz, w pilzneńskim p. Wojtanowski, w dąbrowskim p. Stobiecki, w ropczyckim p. Grabowiecki.

Stan tego działu pracy społecznej i narodowej na podstawie referatów nie przedstawiał się zbyt różowo i najgorszy obraz pracy wypadł dla pow. brzeskiego, najrzetelniejszy dla mieleckiego.

Po godzinnej przerwie obiadowej rozpoczął posiedzenie popołudniowe p. kurator dr. Kupczyński przemówieniem, w którem ujął najważniejsze działy i problemy referatów w cztery zasadnicze kategorje, kreśląc temsamem kierunek, nastąpić mającej dysji, a więc: sprawę koordynacji poczynań oświatowych na terenie powiatu; problem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; zagadnienie ataku z powietrza i obrony przeciwgazowej; wreszcie organizacja pracy oświatowej wśród kobiet.

Jeden jeszcze referat ogólnego zakresu oświaty pozaszkolnej wygłosił p. Popiel z Mielca a specjalnie o oświacie rolniczej mówił p. inż. Derechowski. W dyskusji bardzo ożywionej brali udział wszyscy zebrani, poruszając cały szereg kwestyj, związanych z oświatą pozaszkolną. I tak, p. insp. Mucha poruszył zjawisko urbanizacji kultury współczesnej i zastanawiał się czy ten proces jest dla zdrowej duszy naszego ludu pożyteczny czy raczej szkodliwy.

Bardzo instruktywne uwagi padły z usp. pp. prof. Nowaka, Dojki, a zwłaszcza Iżyka o przysposobieniu rolniczem młodzieży a co najważniejsze, jak wzmóc zamożność naszego włościaństwa przez rozbudowanie przemysłów domowych wśród ludu. P. dyr. Prokop wykazywał, z czem może pójść do pracy oświatowej i społecznej absolwent seminarjum i polecił go dalszemu życzliwemu kierowuictwu pp. inspektorów. Szereg trafnych uwag wygłosiła p. Grabowiecka, doświadczona działaczka na polu pracy społecznej. Przemawiali jeszcze ks. patron Pękala o Z. M. S. i pp. Gołąbek, Markiewicz i Jarmuła. Prof. Kautzki nawoływał do rewizji starego romantycznego a dziś już bezużytecznego w wolnej Polsce patrjotyzmu, a p. wizytator Michalski zwrócił uwagę na doniosłość wykorzystania radja dla celów oświaty.

Z Zarządu T. S. L. przedstawił działalność oświatową prof. Godowski.

Obrady zjazdu zakończył dłuższem przemówieniem p. wizytator dr. Styrylski, który w głębokiem ujęciu wysiłków zebrania wskazał na niesłychaną doniosłość bieżącej chwili dla wykształcenia nowego zupełnie innego pokolenia, przyczem można będzie odrobić dziejowe zaniedbania na tem polu przez nas niezawinione i zestawił trojakie wyniki narad a więc: po pierwsze uchwycenie stanu taktycznego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej na podstawie referatów i dyskusji; powtóre wydobycie postulatów terenu; po terenie zbadanie, przemyślenie i poprowadzenie pracy dalej.

Na zakończenie obrad zjazdu przemówił komisarz miasta Tarnowa p. Marszałkowicz, który podziękował Kuratorjum za inicjatywę zebrania a obradującym za rzeczowy a troską o dobro Państwa owiany współudział i przyrzekł ze strony miasta i powiatu dalszej pracy jak najskuteczniejsze i gorliwe poparcie. Na tem obrady zakończono o godz. 6·30 wieczorem.

Naokoło spraw miasta.

Komisarz rządowy przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty od 10—12 rano.

* * *

Zasiłki dla bezrobotnych wypłaca magistrat w tym miesiącu i w tych samych rozmiarach co w miesiącu styczniu.

* * *

Prąd z Mościc otrzymywać będziemy już z końcem tego miesiąca. Jak się dowiadujemy, nastąpi zniżka ceny prądu pobieranego dla lokali.

* * *

Na podstawie zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, nastąpiła zupełna reorganizacja biura meldunkowego, znajdującego się za katedrą.

* * *

Pan Komisarz Rządu poczynił kroki w sprawie uzyskania pożyczki w Zakładzie dla Umysłowo Pracujących we Lwowie.

* * *

Obecnie odbywają się prace na ratuszu w celu zmniejszenia budżetu na rok 1931/32. Bardzo trafne rozporządzenia p. komisarza Marszałkowicza obniżają wydatki na rok 1931/32 o bardzo znaczną sumę, nie zmniejszając sprawności aparatu administracyjnego.

Zarząd miasta mając na oku ciężkie położenie finansowe, zrezygnował z prywatnych telefonów, które mieli dotychczas członkowie w własnych mieszkaniach opłacane przez kasę miejską. Również dla dyrektorów zakładów przemysłowych i działów mają być telefony w ich prywatnych mieszkaniach zniesione.

Prace nad budżetem będą za kilka dni gotowe, poczem obradować będzie komisja budżetowa.

We wtorek zwiedził p. komisarz rządu Marszałkowicz z asesorem inż. Okoniem i dyr. inż. Studnickim gmach b. sądu na ul. Bernardyńskiej, który ma być wydzierżawiony na cele miasta. W gmachu tym jednak musi być przeprowadzony znaczny remont.

Prace nad budową rzeźni dobiegają końca. Obecnie wykończa się budynki administracyjne. Już z dniem 1 marca przeprowadza się do budynku administracyjnego nowej rzeźni radca wet. Somnicki, dyrektor tej instytucji. Z dniem 1-go kwietnia rozpoczną pracę w bójniach.

W ostatnich czasach zgłoszono kilka korzystnych ofert bekoniarzy w sprawie wydzierżawienia chłodni.

Z powodu uruchomienia rzeźni, w której równocześnie uruchomioną zostanie fabryka lodu, zwracamy uwagę kupcom, aby się nie zaopatrywali w lód rzeczny, albowiem używanie tegoż będzie uchwałą magistratu zabronione dla chłodzenia produktów spożywczych, jako wielce niehigienicznego. Każdy konsument będzie się mógł codziennie zaopatrzyć w lód z rzeźni, który będzie rozwożony po mieście.

Zamiast wieńca.

Lekarze z Tarnowa i okolicy złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. Dra Zbigniewicza kwotę 350 zł. na fundusz wdów i sierót po lekarzach.

W sprawie zniżki cen.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju, której ujemne skutki tak dotkliwie odczuwa rolnictwo jak niemniej i handel detaljiczny, Kupiectwo Katolickie w Tarnowie, solidaryzując się w zupełności z akcją Rządową oraz miejscowych Władz Administracyjnych, odbyło w tym przedmiocie zebranie, uchwalając następującą

rezolucję:

zebranie dnia 8-go lutego br. Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Oddziału w Tarnowie, uchwaliło popierać akcję Rządową w kierunku utrzymywania w miarę możności tendencji zniżkowej artykułów pierwszej potrzeby a pozostałych w wolnym obrocie handlowym a dla orjentacji Konsumentów postanowiono wywieszać ceny artykułów na widocznych miejscach w swych lokalach handlowych, przy uwzględnieniu różnicy cen zaszłych zmian zniżkowych.

Uchwalono również podać do wiadomości publicznej w drodze ogłoszeń na murach o popieraniu akcji rządowej w kierunku obniżania cen na terenie m. Tarnowa.

Ponadto uchwalono zwrócić się do Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie z prośbą o podjęcie akcji w kierunku obniżenia cen artykułów skartelizowanych i zmonopolizowanych jak również w kierunku zniżki świadczeń socjalnych — co mogłoby umożliwić dalszą racjonalną zniżkę cen wszyskich artykułów.

W związku z tą uchwałą zauważyliśmy już w firmie Steindla na ul. Krakowskiej wywieszone ceny artykułów znacznie obniżone. Byle tylko inni zechcieli naśladować tego młodego kupca.

Krwawa bójka familijna.

Już to trzeba powiedzieć, że niema miłości u Masanów. Mieszkają oni w barakach w skromnej izdebce, żyją z czego mogą a główną atrakcją ich życia, to „familijne“ kłótnie, które onegdaj znalazły swój epilog pod domem magistrackim za katedrą.

Chociaż jedna kłócąca strona, to płeć piękna, majchry były w robocie.

Krew zbroczyła obficie kamienie uliczne i padła zemdlona Antonina Masanowa, która ujęła się za swoim mężem. Szwagier Józef Masan przeciął jej ramię i sam dostał także cięcie i musiał być opatrzonym w ambulatorjum miejskiem. Rannych opatrzył dr. Pilcer, poczem Antoninę Masanową odwieziono do szpitala, zaś szwagrem zajęła się policja.

Z Tow. „Narodowa Praca Kobiet“.

Sprawozdanie z czynności za rok 1930 Towarzystwa „Praca Narodowa Kobiet Polskich“ wspierającego biedną szkolną młodzież, bądź to gotówką bądź w naturze.

Rozchód: Zakupiono sukienek dla biednych dzieci za 167·39 zł. Bucików za 202·70 zł. Pończoch za 13·50 zł. Płaszczyków za 100 zł. Swetrów za 33·50 zł. Ubrań za 14 zł. Koszul za 3 zł. Fartuszków za 8 zł. książek za 137·70 zł. Wsparcie dla biednych w gotówce 169 zł. Administracja 20 zł. Saldo na rok 1931 5·08 zł. Razem 871·87 zł.

Przychód: Saldo na styczeń 1931 4·37 zł. Dochody ze sklepu 720 zł. Z miesięcznych składek Tow. Praca Nar. Kobiet Polskich 147·50 zł. Stan 871·87.

Z Towarzystwa Ogrodniczego.

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Ogrodniczego odbędzie się w sobotę 14 lutego br. o godz. 6-tej wieczór w szkole im. Brodzińskiego. Referat wygłosi p. Chadalski o najpilniejszych robotach w ogrodzie na wiosnę. Poczem rozlosowane będą kwiaty wazonowe.

Zamiast kwiatów na trumnę Śp. Marji z Holcerów Kaempfowej złożyli dla Zakładu Brata Alberta zł. 10, dla Ochronki Św. Stanisława na Grabówce zł. 10, dla Ochronki przy ul. Marszałka Focha zł. 10, dla domu dla Nieuleczalnych zł. 10, dla Żłóbka dla dzieci zł. 10.

Władysławostwo Brachowie.

Polscy żołnierze.

Jeden z naszych czytelników pisze: Mając lat 50, mogę poświadczyć, że żołnierze austrjaccy w Małopolsce w niedzielę i święta niepokoili mieszkańców miast przez to, że upijali i awanturowali się w szynkach i na ulicach, gdzie często ranili ludność cywilną bagnetami.

To też z przyjemnością obecnie konstatujemy, że zachowanie się polskich żołnierzy jest wzorowe a pozatem podziwienia i pochwały godne.

Cześć ich Przełożonym i Wychowawcom.

Bal garnizonowy.

Ktokolwiek znalazł się w sobotę w pięknie udekorowanych salach kasyna i oglądał ten liczny korowód ślicznych pań w bukiecie kolorów pajęczynowych szat, pomyślał, że jakaś czarodziejka przeniosła go o kilkanaście lat wstecz, kiedy umiano się się jeszcze bawić, kiedy kwestja drożyzny i bezrobocia nie suszyła żywotności biednej jednostki. W ostatnich latach bowiem nie widzieliśmy na salach kasyna tak licznie zgromadzonej elity tarnowskiej i towarzystwa z okolicy.

Gospodarze zabawy pp. pułk. Myszkowscy, ppułk. Kurnatowscy, pułk. Matarewiczowie, maj. Jancarzowie, maj. Buchholzowie oraz cały korpus oficerski z wytworną a prawdziwie polską gościnnością przyjmowali zaproszonych gości.

Nie dziw więc, że tak na sali lustrzanej, gdzie przygrywały do tańca dwie orkiestry i setki wirowało par, jak i przy bufecie, który łamał się pod ciężarem świetnych potraw i napojów, jako też w zacisznych salkach, gdzie przy ładnie udekorowanych stolikach można było dowoli przy winku rajcować, było rojno i wesoło. Trudno było z powodu wielkiej liczby gości wszystkich zapamiętać, więc wspraworzdawca prosi o łagodne tylko pomstowanie jeżeli kogo wymienić zapomni.

Władze państwowe reprezentował p. starosta dr. Skwarczyński, sądownictwo p. prezes dr. Parylewicz, prokuraturę p. prokurator dr. Potempa, miasto p. komisarz Marszałkowicz i asesor inż. Okoń, Kasę chorych maj. Zakrzewski, bankowość dyr. Słodki i dyr. Hanausek, z lekarzy zauważyliśmy: nacz. lekarza szpitala miejskiego dr. Karczewskiego, dr. Krukara, dr. Józefa Silbigera, dr. Fiałę, dr. Lantnera, dr. Leibla, z adwokatów: dr. Folnera, dr. Zygmunta Silbigera, dr. Speisera, z inżynierów dr. Giżberta Studnickiego, Schwakopfa, Wojewskiego, Hempla, Dyndowicza, Kryniecklego, Rutkowskiego, Śledzińskiego, Letschera, Walischa, ze szkolnictwa: dr. Wojciechowskiego, dyr. Gładyszowskiego, prof. Kautzkiego i prof. Czaplińskiego, ziemiaństwo reprezentowali panowie Chilewscy i p. Skąpscy.

Bal rozpoczął się polonezem, który prowadził pułk. Myszkowski z panią prok. Potempową, w drugiej parze p. Starosta Skwarczyński z pułk. Myszkowską, w trzeciej komisarz miasta p. Marszałkowicz z dyr. Hanauskową.

A teraz ciężka sprawa — jak tu w tej tęczy barw przypomnieć sobie i opisać poszczególne toalety, które naprawdę były piękne i godne uwagi: pułk. Myszkowska w wytwornej czarnej z falbankami, prok. Potempowa w pięknej czarnej z szalem, pułk. Matarewiczowa w czarnej, pułk. Kurnatowska w bordeaux georgettowej, dyr. Hanauskowa w eleganckiej brokatowej, maj. Buchholzowa w efektownej orange z georgettą z velour chiffon, maj. Jancarzowa w wytwornej popielatej z georgettą z velour chiffon, kap. Kalamarzowa w seledynowej, inż. Ciszkiewiczowa w czarnej, kom. Munkowa w popielatej, inż. Letscherowa w czarnej, kap. Jeżowa w pięknej czarnej, inż. Krynicka w ślicznej koralowej w kwiaty, p. Włodzimierska z Krakowa w efektownej popielatej, p. dr. Lantnerowa w wytwornej czarnej z koronkami, maj. Moskalowa w zielonej kap. Rycerzowa w czarnej z różą, kap. Szwarnowiecka w efektownej czarnej georgette, p. Zosia Łomnicka w ślicznej fraise georgette, por. Musielakowa w pięknej białej z peruczką białą, por. Kawińska w czarnej, por. Wąsowska w czarnej, por. Krasowa w czarnej, inż. Hemplowa w morelowej z koronką, inż. Rutkowska w czarnej, p. Szymanowska w seledynowej, p. Modelewska w wytwornej czarnej, p. inż. Skąpska w pięknej czarnej, rotm. Szydekowa w białej, por. Platowiczowa w seledynowej, por. Ziembina w czarnej, por. Głowacka w żółtej, Obrzutowa w czarnej, p. Ziemiańska w seledynowej, p. Greisówna w białej, p. Różańska w przepięknej białej w czarne pająki, panna Siemkówna w różowej.

Liczne niespodzianki kotyljonowe bardzo artystycznie wykonane zachwycały gości.

Bawiono się do białego rana.

Ś.p. Marja Kaempfowa.

We wtorek zmarła po długiej a ciężkiej chorobie śp. Marja z Holzerów Kaempfowa, żona znanego kupca w Tarnowie. Dla Jej wielkich zalet charakteru i dobroci serca była śp. Marja Kaempfowa powszechnie ceniona, toteż towarzyszy zmarłej żal ogólny.

Wyrok śmierci w Tarnowie.

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Swółowi Klemensowi z Brnia Osuchowskiego, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na leśnym Walentym Górskim w październiku r. 1930. Ponieważ sędziowie przysięgli pytanie główne zatwierdzili 12 głosami, przeto trybunał skazał Swóła na karę śmierci przez powieszenie.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Kawęcki, wotowali s. s. o. Ciastoń i Januś, oskarżał podprokurator Patroński, bronił adw. dr. Umiński z Mielca.

Sprawa budziła zrozumiałą sensację.

Z Dębicy.

Z życia związku strzeleckiego.

Dnia 7 lutego staraniem Związku strzeleckiego powiatowego odbyła się zabawa strzelecka w sali „Sokoła“ w Dębicy pod łaskawym protektoratem p. starosty powiatowego T. Celewicza. Zabawy strzeleckie mają swoją sławę, nic więc dziwnego, że skupiła ona cały szereg gości. Wśród zebranych można było zauważyć pp. Kemmerów, Orłowskich, Szczerbów, prezesów pow. zw. strz. Grabowieckich, Gotemanów, starostę Basarę, kom. pol. Sierzchulskiego, dyr. Sądowskiego i wiele innych. Piękną zabawę otworzył polonezem starosta T. Celewicz. Wśród przewijających się melodji walców, tang, doskonałej orkiestry pod batutą prof. Darłaka w miłym, wesołym, serdecznym nastroju bawiono się do białego rana.

Z Ropczyc.

Wśród szarzyzny twardego życia przewinęły się dwa smutne tłumy przygnębione nieszczęściem. Jeden z nich nadzwyczajnie liczny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, cennego lekarza dra śp. Leona Branda. Wśród dźwięków, pogrzebnych tonów orkiestr strażackich z Ropczyc i Sędziszowa, żałobnych tonów chórów pod batutą prof. Christoffa, odprowadzały szkoły średnie swego lekarza szkolnego i profesora, personal kasy oszczędności, której był dyrektorem, delegacje straży pożarnych z burmistrzem m. Sędziszowa Tragłowskim, prezesem pow. nacz. Workiem. Wśród orszaku pogrzebowego prócz rodziny szli starostowie Celewiczowie, Grona szkół średnich z dyr. dr. Janelliiem i dyr. Wołnickim na czele i inni.

Zmarł także, ostatnio dyr. szkoły powszechnej Gondkiewicz, w dniu I lutego odprowadzono dzielnego pedagoga na miejsce wiecznego spoczynku. Odeszli od nas cisi dobrzy pracownicy na niwie społecznej, których brak odczuwać będziemy. Odeszli a jednak w pamięci naszej żyć będą zawsze.

Cześć godnym ludziom!

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Powiatowe Koło w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę

kierownika kancelarji

Wymagane warunki: Praktyka biurowa, znajomość ustawy inwalidzkiej oraz pisania biegłego na maszynie, cenzus naukowy, średnie wykształcenie. Pierwszeństwo w ubieganiu się o powyższą posadę mają inwalidzi wojenni, w braku tychże b. wojskowi i emeryci.

Składanie podań z odpisami świadectw, oraz krótkim przebiegiem życia **najdalej do dnia 20 lutego br.** Bliższe informacje otrzymać można w lokalu Związku — Plac Kazimierza W. l. 2.

Komisja Administracyjna:

Wilczyński. *Żarnowski.* *Stankiewicz*

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa.

L. 370

Tarnów, duia 7 lutego 1931

OBWIESZCZENIE.

Pan Wojewoda krakowski rozporządzeniem z dnia 31 grudnia 1930 wydał w sprawie czynności przygotowawczych do wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 16 marca 1928 o ewidencji i kontroli ludności następujące przepisy:

§ 1. Zarządy wszystkich gmin tak miejskich, jakoteż wiejskich na terenie Województwa krakowskiego przeprowadzą — o ile to już w międzyczasie nie nastąpiło — należytą numerację wszystkich domów położonych w obrębie swoich gmin.

§ 2. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa oraz Zarządy miast, rządzących się ustawą z dnia 13 marca 1889 (Dz. U. Nr. 24) a więc Zarządy miast Białej, Bochni, Gorlic, Jasła, Nowego Sącza, TARNOWA, Wadowic i Wieliczki a wreszcie Zarządy uzdrowisk w Krynicy, Szczawnicy, Rabce, Zakopanem i Żegiestowie przeprowadzą ponadto numerację poszczególnych mieszkań w każdym domu.

§ 3. Właściciele domów, dokonując numeracji domów względnie pojedynczych mieszkań, będą obowiązani ponadto oznaczyć domy wzgl. mieszkania numerami w sposób widoczny i trwały.

§ 4. Zarządy wszystkich gmin tak miejskich jakoteż wiejskich na terenie Województwa krakowskiego sporządzą wykazy domów w swoich gminach według alfabetycznego porządku ulic, oraz kolejnych numerów domów.

§ 5. Zarządy gmin tak miejskich jakoteż wiejskich na terenie Województwa krakowskiego **zbiorą od właścicieli wszystkich domów w obrębie swoich gmin deklaracje w celu ustalenia, kto w danym domu ma być odpowiedzialny za przeprowadzenie meldunków.**

§ 6. Wszystkie wyżej w paragrafach 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione czynności przygotowawcze mają być ukończone do dnia 1 marca 1931 roku.

§ 7. W wypadkach niewykonania przez właścicieli domów należycie i w oznaczonym terminie obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia, będą względem nich w myśl § 43 ust. 5. powołanego wyżej rozp. M. S. W. z 16. X. 1930 stosowane środki, przewidziane rozp. Prezydenta Rzpltej z 22 marca 1928 o postępowaniu przymusowem Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 342.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Wojewódzkim.

Wojewoda:
w z.
Mikosz, wicewojewoda.

Właściciele domów, mających w realności swej więcej niż jedno mieszkanie, oznaczą do dnia 1-go marca b. r. wszystkie mieszkania liczbami bieżącemi od 1 począwszy, bez względu na ilość pokoji, należących do poszczególnego mieszkania. Pokoje z osobnem wejściem, podnajmowane od lokatora, mają wspólną liczbę z mieszkaniem głównem lokatora.

Policzbowanie to przeprowadzić należy konsygnacjami, poczynając od mieszkania położonego na parterze od głównego wejścia po prawej stronie. Mieszkania w suterynach otrzymają numerację po najwyższem piętrze danego budynku. Numer 1 otrzyma mieszkanie znajdujące się na parterze (przyziomie) na prawej stronie od wejścia, dalej znajdujące się po lewej stronie, następnie na I. piętrze w tym samym porządku co na parterze i t. d. Mieszkania w oficynach oznacza się na tych samych zasadach, jako dalszy ciąg budynku głównego, to znaczy, otrzymują one następne liczby po ostatniej liczbie mieszkania budynku głównego. Gdy w realności znajduje się kilka oficyn, policzbowanio przeprowadza się najpierw w oficynie znajdującej się po stronie prawej od wejścia głównego, następnie w oficynie naprzeciw głównego wejścia, a wreszcie w oficynie położonej po lewej stronie tego wejścia.

Numerację mieszkań przeprowadzić należy przez umieszczenie na drzwiach nad klamką w wysokości 1·80 m. od podłogi tabliczki emaljowanej na biało 6X4 z cyframi arabskiemi koloru czarnego. **Przepisane tabliczki będą wydawane począwszy od 22 II. w Urzędzie ewidencji ludności (biura Magistratu za Katedrą) po 50 gr. za sztukę.**

Równocześnie wzywam, aby:

a) wszyscy właściciele domów bez względu na to, czy administrację domów sprawują osobiście czy też za pośrednictwem administratorów,

b) administratorzy domów, których właściciele przebywają stale za granicą,

c) administratorzy (komendanci) domów względnie realności, będących własnością Państwa, Związków samorządowych i instytucji społecznych zgłaszali się w dniach poniżej oznaczonych w Urzędzie ewidencji ludności Magistratu w czasie od godziny 9-tej do 13-tej celem złożenia deklaracji, czy za spełnianie obowiązków meldunkowych odpowiedzialni będą sami, czy też powierzą je wyznaczonym przez siebie zastępcom, korzystającym z pełni praw cywilnych i obywatelskich.

Dzielnice: Pogwizdów, Grabówka, Zabłocie od 10 do 16 lutego
„ Strusina, Terlikówka . . . od 17 do 23 lutego
„ Śródmieście, Zawale . . . od 24 do 28 lutego

Przepisane druki na deklaracje będą wydawane w Urzędzie ewidencji ludności po 20 gr. za sztukę.

Właściciele względnie zarządcy realności, których nazwiska zaczynają się od litery A—K mają się zgłaszać w wyżej wyznaczonych terminach w budynku za katedrą brama I. biuro Nr. 2; zaś ci, których nazwiska zaczynają się od litery L—Z w tym samym czasie i w tym samym budynku brama III. biuro Nr. 7.

Winni niezastosowania się do powyższych przepisów, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno - administracyjnej w myśl art. 25 rozp. Prezydenta Rzpltej z 16 marca 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Nr. 32, poz. 309).

Nadto w razie niezastosowania się do zarządzeń objętych niniejszem rozporządzeniem w zakreślonym wyżej terminie, zastosuję niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej, środki przymusowe, przewidziane w art. 4 rozp. Prezydenta Rzpltej z 22 marca 1928 o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. Nr. 36. poz. 342) a w szczególności karę pieniężną i wykonanie zastępcze na koszt i ryzyko właściciela.

Komisarz rządowy
A. Marszałkowicz

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.